

Eine Veränderung der Geschichte

Rehabilitacja obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku

Gdańsk

## Gluchy Hipokrates

**Do** chorego na padaczkę mężczyzny, który podczas ataku epilepsji uderzył głową o chodnik, recepcjonistka ze szpitala przy ul. Klinicznej w Gdańsku nie chciała wezwać pomocy.

40-letni mężczyzna w sobotę ok. godz. 10 dostał ataku padaczki. Przewrócił się na ziemię w odległości stu metrów od Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2 w Gdańsku.

- Zaczął się cały trząść - mówi świadek zdarzenia Marcin Kurowski. - Z ucha, nosa i ust leciała mu krew. Kolega pobiegł do pobliskiego szpitala po pomoc.

- Kobieta z recepcji stwierdziła, że nie ma skąd zadzwonić po pogotowie - mówi Zenon Łojewski. - Nie poprosiła też żadnego lekarza, by podszedł do chorego.

Mężczyźni sami ułożyli chorego na bok, aby mógł oddychać. Zdenerwowani pobiegli jeszcze raz do szpitala. Również tym razem pani z recepcji odmówiła pomocy.

- W końcu poprosiliśmy znajomego taksówkarza z pobliskiego postoju, aby wezwał pogotowie ratunkowe - mówi Łojewski.

Karetką przyjechała w ciągu dwóch minut. Lekarze udzieliли mu pierwszej pomocy i z podejrzeniem pęknięcia podstawy czaszki zawieźli do innego szpitala.

- Obecnie nie mamy bezpośredniego połączenia z pogotowiem ratunkowym - dowiadujemy się w centrali telefonicznej szpitala przy ul. Klinicznej. - W podobnych przypadkach dzwoniomy do Akademii Medycznej lub korzystając ze zwykłej linii telefonicznej do pogotowia paid bezpłatny nr 999.

Jarosław Włostowski

Tczew

## Zdradliwe wiry

sobota zmaz w tczew



Obrońcy Poczty Polskiej w Gdańsku w chwilę po aresztowaniu.

Fot. repr. Robert Kwiatk

**W sobotę podaliśmy, że wszyscy obrońcy Poczty Polskiej w Gdańsku zostali zrehabilitowani. „Nareszcie zrehabilitowani”, „Obrońcy poczty w Gdańsku niewinni” - to tytuły z weekendowych wydań gazet niemieckich.**

Po kapitulacji Poczty Polskiej trzydziestu ośmiu jej obrońców Niemcy rozstrzelali po groteskowym procesie. Obecnie, po trzech latach starań, nadprokurator Günter Möller z Lubeki zdołał udowodnić społeczności międzynarodowej, że 1 września 1939 w Gdańsku dokonano sądowego morderstwa. „Wyrok był wydany, zanim rozpoczął się proces” - pisał w książce „Die Post von Danzig” niemiecki pisarz, Dieter Schenk. Książka ta, uznana przez uniwersytet w Marburgu za pracę badawczą, stała się impulsem do wniesienia rewizji nadzwyczajnej, a dowody w niej zgromadzone - materiałem pomocniczym dla niemieckiego sądu.

Nadprokuratorowi z Lubeki Günterowi Möllerowi, który od lat był zaangażowany w sprawę rehabilitacji gdańskich pocztow-

ców, bardzo zależało na indywidualnym unieważnieniu ówczesnych wyroków śmierci. W końcu chodziło o pierwszy wyrok sądu polowego po napaści na Polskę - pisze sobotnio-niedzielnym „Hamburger Abendblatt”. - W nowej ocenie wyroków ówczesnego sądu polowego Möller doszedł do wniosku, że chodziło o narodowosocjalistyczną niesprawiedliwość - dodaje gazeta. W poprzednich orzeczeniach sąd w Lubecie nie podkreślił tak wyraźnie tego, co dziś nazwano „morderstwem sądowym” (justizmord), wskazując na postacie zbrodniarzy z 1939 - Kurta Bodego - sędziego i Hansa-Wernera Giesecke - oskarżyciela.

- Od czasu, kiedy przeczytałem „Blaszany bębenek” Grassa, byłem wstrząśnięty tym, co działo się w Gdańsku w tamtych la-



Nadprokurator Günter Möller

Fot. Maciej Kosma

tach. Z największą starannością podjąłem się tej sprawy. Uważam, że obrońcy Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku byli bohaterami - powiedział „Dziennikowi” Günter Möller.

Przypomnijmy, że uwarunkowania polityczne sprawy, iż wnioski w tej samej sprawie, kierowane w latach 70. przez polską Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich, pozostawały bez echa. Prawnicy-zbrodniarze pełnili wówczas bardzo wysokie funkcje w aparacie sprawiedliwości RFN. - Trzeba było czekać, aby obecne pokolenie niemieckich prawników „przekroczyło własny cień” - powiedział nam Dieter Schenk.

Anna Pellowa

Czytaj też na str. 20

# Obrońcom Poczty Polskiej w Gdańsku

W 1918 roku, po 150-letniej niewoli, Polska odzyskała niepodległość. Traktat wersalski uczynił Gdańsk wolnym miastem, w którym istniały polskie placówki, m.in. poczta. 1 września 1939, o świcie oddziały Schutzpolizei, przy wsparciu SS-Wachsturmbann zaatakowały Poczta Polską przy pl. Heweliusza 1 (obecnie pl. Obrońców Poczty Polskiej).

Bohaterski opór 58 pocztowców został złamany późnym popołudniem po użyciu miotaczy ognia. Zginęło wówczas 8 obrońców, 6 dalszych zmarło wskutek doznanych poparzeń. 38 aresztowanych stanęło przed sądem policyjnej jednostki „grupy Eberhardt” i zostało skazanych na śmierć.

Wyrok wykonano 5 X 1939 na Zaspie. Mogiłę rozstrzelanych odnaleziono dopiero w sierpniu 1991 r. 4 i 5 kwietnia 1992 odbyły się uroczystości pogrzebowe.

Po ponaddwuletnim procesie rewizyjnym Niemcy uznali, że wyrok śmierci z 1939 był zbrodnią sądową. Wszyscy pocztowcy zostali zrehabilitowani przez Sąd Krajowy w Lubece. Udało

nam się odnaleźć nieliczne zdjęcia (przepraszamy za złą jakość), a także niepełne dane obrońców Poczty Polskiej.

„Dziennik” prosi wszystkich Czytelników, którzy mogą pomóc w odnalezieniu materiałów dotyczących obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku (również zdjęć) o skontaktowanie się z naszą redakcją.

Anna Pellowska

**Rodzinnom pocztowców, Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku oraz Państwowemu Muzeum Stutthof dziękujemy za udostępnienie zdjęć**

## Wszyscy obrońcy Poczty Polskiej zostali odznaczeni pośmiertnie:

■ 12 lipca 1971 (przez prezydenta RP na uchodźstwie) - Krzyżami Virtuti Militari

■ 1 września 1990 - Krzyżami Walecznych

■ 20 maja 1998, uchwałą Rady Miasta Gdańska wszyscy obrońcy Poczty Polskiej zostali Honorowymi Obywatelami Gdańska

■ 31 października 1945 r. Prezydium Krajowej Rady Narodowej nadało sztafardowi Koła Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telegrafów Gdańsk - Krzyż Virtuti Militari V klasy.

## Oni także zginęli

Jan Banaszowski, ur. 17 X 1904 r. - pocztynion. Żył 35 lat

Stefan Bączkowski, ur. 4 I 1906 r. w Wielu - pocztynion. Żył 33 lata

Andrzej Binkowski, ur. 11 XI 1902 r. w Osiu - pocztynion. Żył 37 lat

Florian Budziak, ur. 1 X 1911 r. w Bydgoszczy - pocztynion. Żył 28 lat

Kazimierz Gdaniec, ur. 17 I 1907 r. w Sierakowicach - kierowca. Żył 32 lata

Wojciech Kurkowski, ur. 24 IV 1893 r. - st. ekspedient. Żył 46 lat

Augustyn Lis, ur. 27 XI 1900 r. w Sierakowicach - st. pocztynion. Żył 39 lat

Franciszek Magulski, ur. 2 IX 1904 r. w Zależu pow. Kartuzy - st. ekspedient. Żył 35 lat

Bernard Majewski, ur. 7 XII 1900 r. w Gdańsku - ekspedient. Żył 39 lat

Franciszek Mionskowski, ur. 13 IX 1897 r. w Przdokowie - st. pocztynion. Żył 42 lata

Jan Nowak, ur. 4 II 1890 r. w Nowej Wsi Książęcej pow. Kępno - kierownik oddziału. Żył 49 lat

Stefan Nowakowski, ur. 21 VIII 1901 r. w Bronisławie - ekspedient. Żył 38 lat

Ignacy Sikorski, ur. 23 X 1895 r. w Łęgu - kierownik referatu

Leon Wiśniewski, ur. 2 I 1904 r. w Gdańsku - ekspedient. Żył 35 lat

PS. Niestety, nie dysponujemy zdjęciami tych pocztowców.



Władysław Bazgier, ur. 24 IV 1911 r. w Zabierzowie - starszy asystent. Żył 28 lat



Alojzy Bela, ur. 9 VI 1899 r. w Przdokowie - pocztynion. Żył 40 lat



Heliodor Becker, ur. 3 VII 1904 r. we Wschowie - st. asystent. Żył 35 lat



Maksymilian Cygalski, ur. 17 IX 1900 r. w Zaworach - st. asystent. Żył 39 lat



Jan Ellwardt, ur. 3 XI 1905 r. w Gdańsku - ekspedient. Żył 34 lata



Alfons Flisykowski, ur. 22 IX 1902 r. w Goręczynie - podreferendarz. Żył 37 lat



Konrad Grotha, ur. 26 VII 1906 r. w Gdańsku - pocztynion. Żył 33 lata



Jan Klimek, ur. 20 IX 1889 r. w Morzeszynie - st. ekspedient. Żył 50 lat



Franciszek Klinkosz, ur. 22 XII 1889 r. w Kartuzach - st. asystent. Żył 50 lat



Władysław Koprowiak, ur. 21 V 1897 r. w Rawiczu, ppor. rez. - st. asystent. Żył 42 lata



Franciszek Krause, ur. 13 VIII 1900 r. w Bysewie - pocztynion. Żył 39 lat



Franciszek Kuntz, ur. 26 VI 1907 r. w Herne (Westfalia) - st. pocztynion. Żył 32 lata



Władysław Kupka, ur. 30 IX 1914 r. w Kunowie - ekspedient. Żył 25 lat



Kazimierz Orzechowski, ur. 23 XI 1915 r. w Gdańsku - asystent. Żył 24 lata



Brunon Pielowski, ur. 29 VIII 1902 r. w Sobieszewie - kierowca. Żył 37 lat



Sylwester Płoszyński, ur. 7 XII 1906 r. w Rządkwie - pocztynion. Żył 33 lata



Ignacy Połom, ur. 6 VII 1898 r. w Szlachcie - st. ekspedient. Żył 41 lat



Aleksander Racki, ur. 14 X 1903 r. w Grudziądzu - st. ekspedient. Żył 36 lat



Franciszek Rąbca, ur. 4 I 1904 r. w Krotoszynie - ekspedient. Żył 35 lat



Kazimierz Rogaczewski, ur. 25 III 1903 r. w Zielonej Górze - ekspedient. Żył 36 lat



Józef Rzepka, ur. 25 XI 1899 r. w Poblociu - st. ekspedient. Żył 40 lat



Leon Schreiber, ur. 5 IX 1912 r. w Fordonie - ml. pocztynion. Żył 27 lat



Józef Strzelecki, ur. 15 III 1887 r. w Lubiechowie - st. ekspedient. Żył 52 lata



Piotr Tessmer, ur. 16 XI 1894 r. w Hucie, pow. Grudziądz - kolejarz. Żył 45 lat